

POSTANOWIENIE

Dnia 13 marca 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Roch

w sprawie **K.G. i Ł.M.**

o przestępstwo z art. 279 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

w dniu 13 marca 2025 r.

na posiedzeniu bez udziału stron w trybie art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

kasacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 13 maja 2024 r., sygn. akt V Ka 2558/23,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w Malborku

z dnia 19 września 2023 r., sygn. akt II K 320/22

na podst. art. 535 § 3 k.p.k.

postanowił:

1. oddalić kasację obrońcy skazanych jako oczywiście bezzasadną;

2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć K.G. i Ł.M. w częściach na nich przypadających.

[WB]

UZASADNIENIE

Ł. M. i K. G. zostali oskarżeni o to, że w okresie od godz. 16:30 dnia 18 listopada 2021 r. do godz. 11:30 dnia 20 listopada 2021 roku, działając wspólnie i w

porozumieniu, w miejscowości N., na terenie Rodzinnych Ogródków Działkowych, na działce oznaczonej numerem [...], po uprzednim wyłamaniu zamka w drzwiach, dostali się do dwóch pomieszczeń budynku skąd dokonali kradzieży palnika, programatora czasowego, dwóch przedłużaczy, papieru ściernego, trzech lamp solarnych, zestawu wkrętaków, zestawu pilników, kombinerek klucz, nożyc elektrycznych, radia firmy P. oraz telewizora o łącznej wartości 976 złotych, czym działali na szkodę T. U., tj. o czyn art. 279 § 1 k.k.

Wyrokiem z dnia 19 września 2023 roku, sygn. akt II K 320/22, Sąd Rejonowy w Malborku uznał oboje oskarżonych za winnych popełnienia zarzucanego im czynu i wymierzył im kary w wysokości 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniósł obrońca obojga oskarżonych zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1. art. 7 k.p.k. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego:

1. w postaci wyjaśnień złożonych przez oskarżonych Ł. M. i K. G., w zakresie, w jakim sąd odmówił im wiary, a które są konsekwentne, stanowcze i znajdują, wbrew twierdzeniom sądu, pełne oparcie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a zatem w całości powinny zostać uznane za wiarygodny dowód w sprawie;

2. w postaci zeznań złożonych przez oskarżonych P. N. i M. G., które sąd uznał za częściowo wiarygodne, podczas gdy ich pełna analiza pozwala na stwierdzenie, iż nie były to, wbrew stanowisku sądu, zeznania spójne i logiczne w całości;

3. w konsekwencji naruszenia wskazanych powyżej przepisów postępowania, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, polegający na dowolnej, a w konsekwencji błędnej ocenie materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do uznania oskarżonych za winnych popełnienia czynu przypisanego im w akcie oskarżenia, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżeni nie dopuścili się jego popełnienia.

W dniu 13 maja 2024 roku, sygn. akt V Ka 2558/23, Sąd Okręgowy w Gdańsku zaskarżony wyrok w omawianym zakresie utrzymał w mocy.

Kasację na korzyść skazanych wniosków obrońca zarzucając:

1. naruszenie art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. poprzez dowolną, a nie swobodną oceną dowodów przeprowadzonych przez sąd II instancji, tj. nagrania wideo wypowiedzi P. N. i jego wyjaśnień złożonych na rozprawie apelacyjnej w dniu 21 marca 2024 roku, prowadzącą do błędnego uznania sprawstwa K. G. r i Ł. M., podczas gdy P. N. w nagranej wypowiedzi wideo i wyjaśnieniach złożonych na rozprawie apelacyjnej przyznał wprost, że oskarżeni nie dopuścili się zarzucanego im czynu, a obciążając ich skłamał; Sąd II Instancji zatem błędnie i bezpodstawnie odmówił wiarygodności wyjaśnieniom P. N. złożonym na rozprawie apelacyjnej i błędnie odmówił wiarygodności treści nagrania wideo jego wypowiedzi, pomimo że dowody te są ze sobą zgodne, ponadto są koherentne z wyjaśnieniami Ł. M. i K. G. składanymi od początku postępowania (którzy nie przyznają się do popełniania zarzucanych czynów) oraz pomimo tego, że P. N. wiarygodnie wyjaśnił przyczynę składania wcześniejszych fałszywych wyjaśnień;
2. naruszenie art. 5 § 2 k.p.k., przez brak rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonych przez sąd II Instancji wątpliwości niedających się usunąć, a powstałych po złożeniu do akt sprawy nagrania wideo z wypowiedzią P. N. i złożeniu wyjaśnień przez P. N. na rozprawie apelacyjnej, że kłamał z zemsty, fałszywie oskarżając K. G. i Ł. M., podczas gdy jego wcześniejsze, kłamliwe zeznania były jedynym obciążającym dowodem tych oskarżonych; sąd II instancji naruszył zatem zasadą *in dubio pro reo* oraz domniemania niewinności, a przecież konieczne jest rozstrzygnięcie nieusuniętych sprzeczności na korzyść oskarżonych, czego sąd II Instancji zaniechał;
3. rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez nienależyte rozpoznanie zarzutów apelacyjnych obrońcy w zakresie prawidłowości oceny dowodów dokonanej przez sąd I instancji, które to nieprawidłowości skutkowały wydaniem orzeczenia nadal obciążonego tymi samymi uchybieniami, które przeniknęły do postępowania odwoławczego, a polegającymi na:

1. obrazie przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku sądu, a mianowicie art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w postaci wyjaśnień złożonych przez oskarżonych Ł. M. i K. G. w zakresie, w jakim sąd odmówił im wiary, a które są konsekwentne, stanowcze i znajdują, wbrew twierdzeniom sądu, pełne oparcie w pozostałym materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a zatem w całości powinny zostać uznane za wiarygodny dowód w sprawie oraz w postaci zeznań złożonych przed sądem I Instancji przez oskarżonych P. N. i M. G., które sąd uznał za częściowo wiarygodne, podczas gdy ich pełna analiza pozwala na stwierdzenie, iż nie były to, wbrew stanowisku sądu, zeznania spójne i logiczne w całości (zasadność zarzutu na rozprawie apelacyjnej *de facto* potwierdził sam P. N. przyznając się do kłamstwa przed sądem I Instancji);
2. w konsekwencji naruszenia przepisów postępowania, wskazanych powyżej – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a mianowicie polegający na dowolnej, a w konsekwencji błędnej ocenie materiału dowodowego, co w konsekwencji doprowadziło do uznania oskarżonych za winnych popełnienia czynu przypisanego im w akcie oskarżenia, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że oskarżeni nie dopuścili się jego popełnienia.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja obrońcy istotnie okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co uzasadniało rozpoznanie jej na posiedzeniu w trybie przewidzianym w art. 535 § 1 i 3 k.p.k.

Tytułem wstępu zaznaczyć trzeba, że kasacja, jako środek zaskarżenia o wiele bardziej w stosunku do apelacji sformalizowany, przysługujący od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego, musi spełniać restrykcyjne wymogi w zakresie konstrukcji zarzutów, zaś nierespektowanie tych wymagań skutkuje bądź

niedopuszczalnością tego środka (art. 530 § 2 k.p.k.) bądź w fazie merytorycznej oceny uznaniem jego oczywistej bezzasadności – art. 535 § 3 k.p.k. (por. postanowienie SN z dnia 23 lutego 2022 r., IV KK 437/21, LEX nr 3403008).

W realiach niniejszej sprawy nie znajduje potwierdzenia eksponowany przez skarżącego zarzut naruszenia art. 7 i 410 k.p.k. polegający na przekroczeniu przez sąd II instancji granic swobodnej oceny dowodu z wyjaśnień P. N. złożonych na rozprawie odwoławczej (i tożsamej treści nagrania). Zdaniem autora nadzwyczajnego środka zaskarżenia, przedstawiona na tym etapie relacja skazanego odbiera możliwość podtrzymania przyznanego przez sąd I instancji atrybutu wiarygodności wcześniejszym wyjaśnieniom przezeń złożonym, co tym samym dyskwalifikuje fundamentalny dowód świadczący o sprawstwie Ł. M. i K. G. Dostrzec jednak trzeba, że zaaprobowanie stanowiska obrońcy sprowadzać by się musiało do wyrażenia akceptacji dla fragmentarycznej oceny dowodu w oderwaniu od jego kompleksowej treści. Tymczasem sąd odwoławczy słusznie skonfrontował wyjaśnienia P. N. złożone w postępowaniu przygotowawczym z opozycyjną relacją zaprezentowaną przezeń w toku postępowania odwoławczego. Wynik tejże konfrontacji słusznie zaś doprowadził sąd *ad quem* do przyznania waloru wiarygodności jego wyjaśnieniom złożonym na wcześniejszym etapie postępowania. Podkreślić należy, że skarżący podejmując próbę zdyskwalifikowania wiarygodności początkowych wyjaśnień P. N. całkowicie pomija fakt, iż były one szczegółowe, logiczne i znajdowały potwierdzenie w innych dowodach. Co jednak najbardziej istotne – oskarżony ten nie obciążył swoimi wyjaśnieniami wyłącznie Ł. M. i K. G., lecz także swoją ówczesną partnerkę – M. G.. Uczynił to w istocie bez żadnej osobistej procesowej korzyści, za to z możliwością wystawienia na szwank swojej relacji z bliską mu osobą. Dostrzec też jednocześnie należy, iż późniejsze jego twierdzenia, jakoby obciążenie Ł. M. i K. G. wynikać miało z ówczesnej złości wywołanej przytykami ze strony rzeczzonej pary odnoszącymi się do przebywania przezeń w kryzysie bezdomności pozostawało w opozycji względem zasad doświadczenia życiowego. Wskazać wszak trzeba, że P. N. zarzucono popełnienie dziewięciu czynów z art. 279 § 1 k.k. Tymczasem obciążające wyjaśnienia odnośnie do Ł. M. i K. G. dotyczyły wyłącznie jednej kradzieży z włamaniem. Oskarżony wyraźnie i konsekwentnie przez cały okres

postępowania wykluczał ich udział w pozostałych popełnionych przez siebie przestępstwach. Próba przekonania, iż w przypływie złości P. N. niezasadnie pomówił Ł. M. i K. G. wyłącznie odnośnie do jednego czynu zdaje się być skrajnie nieracjonalna. Jedynie już na marginesie zaznaczyć można, iż prezentowany przez K. G. i Ł. M. motyw do ich pomówienia został przy tym przez P. N. w sądzie *ad quem* wyraźnie zdementowany.

Całość argumentacji obrońcy zmierza zatem do przekonania o konieczności wzięcia pod uwagę wyłącznie wyjaśnień P. N. złożonych na etapie postępowania odwoławczego, korzystnych dla jego mandantów. Paradoksalnie jednak to właśnie takie działanie wprost naruszałoby przepisy, których obrazę skarżący zarzuca. Podkreślenia bowiem wymaga, że dokonywana przez sąd *meriti*, a następnie kontrolowana przez sąd odwoławczy, ocena wiarygodności określonych relacji danego źródła dowodowego, wymaga rozważenia całokształtu ujawnionych przez daną osobę okoliczności, i to w powiązaniu z innymi dowodami opisującymi zdarzenie będące przedmiotem osądu w sprawie. Nie może natomiast, jak tego chciałby obrońca, wynikać z dowolnie wybranych fragmentów wyjaśnień P. N., zwłaszcza gdy polegają one na prostym zaprzeczeniu jego wcześniejszej relacji. Zdecydowanie opowiedzieć należy się więc za poglądem, zgodnie z którym możliwa jest bez ryzyka naruszenia art. 7 k.p.k. sytuacja, w której sąd oceniając dowód osobowy odmówi wiary fragmentowi podawanej relacji, a uzna go za wiarygodny w innej części. Oczywistym warunkiem prawidłowości takiego postąpienia jest logicznie wytłumaczenie, w oparciu o całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego, przyczyn takiej oceny dowodu. Lektura części motywacyjnej zaskarżonego orzeczenia dowodzi, iż z powinności tej sąd okręgowy wywiązał się należycie. Nadto, zasadność powyższej konkluzji wzbogaca fakt, iż wyjaśnienia P. N. nie były jedynym dowodem obciążającym Ł. M. i K. G.. Jego relacja z postępowania przygotowawczego pozostawała bowiem zborna z wyjaśnieniami M. G., która również wyraźnie wskazywała na działanie w inkryminowanym zdarzeniu wspólnie i w porozumieniu z Ł. M. i K. G.. Stąd też pierwszy z zarzutów kasacji musiał zostać uznany za oczywiście bezzasadny.

Całkowicie niezasadny był również drugi z kasacyjnych zarzutów, wskazujący na naruszenie przez sąd odwoławczy art. 5 § 2 k.p.k. Sąd okręgowy

przepisu tego nie naruszył, gdyż go nie stosował. A nie zastosował go, ponieważ nie musiał po niego sięgać – miał bowiem możliwość dokonania oceny dowodów z wykorzystaniem kryteriów przewidzianych w art. 7 k.p.k. i było to wystarczające dla ustalenia odpowiedzialności skazanych. Jak to już wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy, a także sądy powszechne, o zaistnieniu sytuacji opisanej w art. 5 § 2 k.p.k. można mówić tylko wówczas, gdy pomimo podjęcia starań nie zgromadzono dowodów, które pozwoliłyby na usunięcie istniejących w sprawie wątpliwości (np. wyrok SN z dnia 10 lutego 2011 r., V KK 281/10, OSNKW 2011/2/20). Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz *in dubio pro reo*, nie są miarodajne wątpliwości zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy sądy orzekające w sprawie rzeczywiście powzięły wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnęły je na niekorzyść podsądnych, względnie to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinny były powziąć. W wypadku zatem, gdy pewne ustalenie faktyczne zależne jest od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, czy też np. dania wiary lub odmówienia wiary wyjaśnieniom danego oskarżonego, albo dania wiary zeznaniom świadka z określonej fazy postępowania, a odmówienia wiary jego zeznaniom składanym na innym etapie tego postępowania, nie można mówić o naruszeniu zasady *in dubio pro reo*, a ewentualne zastrzeżenia co do oceny wiarygodności konkretnego dowodu lub grupy dowodów rozstrzygane mogą być jedynie na płaszczyźnie utrzymania się przez sąd w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k. lub też przekroczenia przez sąd tych granic oraz wkroczenia w sferę dowolności ocen (postanowienie SN z dnia 14 czerwca 2013 r., II KK 133/13, Lex nr 1356516). Niejasności w dziedzinie ustaleń faktycznych należy w pierwszym rzędzie redukować wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. Naruszenie reguły z art. 5 § 2 k.p.k. ma miejsce jedynie wówczas, gdy sąd orzekający poweźmie wątpliwości co do istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności i nie mogąc wątpliwości tych usunąć, rozstrzyga je na niekorzyść oskarżonego (np. wyrok SA w Lublinie z dnia 7 maja 2013 r., II AKa 58/13, Lex nr 1316234). Art. 5 § 2 k.p.k. nie można interpretować jako powinności czynienia ustaleń w oparciu o dowody najkorzystniejsze dla oskarżonego (wyrok SA w Poznaniu z dnia 7 marca 2013 r., II

AKa 31/13, Lex nr 1324758). Sytuacja równoznaczna z niedającymi się usunąć wątpliwościami jest kategorią obiektywną w tym sensie, że zasady logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego lub nauki nie pozwalają ustalić określonego faktu. Nie ma to zatem nic wspólnego z subiektywnymi ocenami strony procesowej (por. np. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 31 stycznia 2011 r., II AKa 403/11, Lex nr 1109536). Jako że akcentowane przez obrońcę wyjaśnienia P. N. ocenione prawidłowo, z wykorzystaniem kryteriów określonych w art. 7 k.p.k. dawały podstawę stanowczych ustaleń odnoszących się do odpowiedzialności Ł. M. i K. G. r, sięganie po zasadę *in dubio pro reo* nie było konieczne, a ściślej rzecz ujmując, stało się wykluczone. Czyniąc zaś sądowi odwoławczemu zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. obrońca zdaje się uznawać, że skoro sporny dowód pozwala na odmienną jego ocenę, to sąd ma obowiązek przyjąć tę korzystniejszą. To oczywiście nieprawda. Jest to pokłosie wadliwego rozumienia istoty zasady *in dubio pro reo*. Sądowi wolno było przyjąć którąkolwiek z tych wersji, byle to przekonująco i logicznie uzasadnił zaś rzeczą strony nieakceptującej jego stanowiska, wykazać (ale nie tylko poprzez wskazanie na możliwość przyjęcia odmiennej wersji) w kasacji przekonująco, dlaczego jest ono istotnie wadliwe w stopniu rażącym i mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Na tym tle jednak właściwym zarzutem jest naruszenie art. 7 k.p.k., co zresztą obrońca nieskutecznie uczynił. Stąd też zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. był całkowicie niezasadny.

W kontekście ostatniego z zarzutów nie można zgodzić się z autorem kasacji jakoby przeprowadzona kontrola odwoławcza naruszała art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. Sąd okręgowy prawidłowo ustosunkował się do wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów. W świetle prawidłowych ocen przyjętych przez sąd II instancji zarzuty kasacji są całkowicie pozbawione podstaw. Analiza treści uzasadnienia wyroku tego sądu, w porównaniu z treścią zarzutów apelacyjnych, jasno wskazuje, iż nie były trafne zarzuty ich błędnego rozpoznania. Nie mogło być uznane za skuteczne powtórzenie zarzutów przedstawionych już raz w ramach apelacji do rozpoznania sądowi odwoławczemu. Zabieg taki stanowi – co do zasady – jaskrawe naruszenie art. 519 k.p.k. Można co prawda w kasacji wytykać uchybienie wyrokowi sądu I instancji, ale warunkiem skuteczności tak skonstruowanego zarzutu jest wykazanie, że przeniknęło ono do wyroku sądu odwoławczego, będącego

przedmiotem zaskarżenia. Istotą kasacji jest bowiem wykazanie, że w czasie kontroli odwoławczej doszło do rażących błędów w przebiegu tej kontroli. W szczególności strona może wykazać, że niektóre z zarzutów apelacyjnych nie zostały w ogóle rozpoznane (naruszenie art. 433 § 2 k.p.k.) lub jedynie w sposób niepełny (naruszenie art. 457 § 3 k.p.k.). Oba te zarzuty wymagają nadto wykazania, że uchybienia takie, jeżeli faktycznie wystąpiły – miały istotny wpływ na treść zapadłego rozstrzygnięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2019 r., V KK 108/18, LEX nr 2642389; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2019 r., V KK 613/18, LEX nr 2615843). Możliwe jest także podnoszenie w kasacji tych samych zarzutów, które już zostały przedstawione uprzednio w apelacji, ale tylko wówczas, gdy w toku postępowania odwoławczego dojdzie do tzw. „efektu przeniesienia”, czyli zaabsorbowania do orzeczenia sądu odwoławczego uchybień popełnionych przez sąd I instancji. Owo wykazanie powinno nastąpić zarówno poprzez powołanie przepisów, które sąd odwoławczy naruszył dopuszczając do „przeniesienia” tego uchybienia do swojego orzeczenia, jak i poprzez stosowną argumentację w przedmiocie samych naruszeń sądu *a quo* (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2018 r., V KK 421/17, LEX nr 2488976; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 9 stycznia 2019 r., IV KK 694/18, LEX nr 2604055; z dnia 29 stycznia 2019 r., IV KK 783/18, LEX nr 2613541; z dnia 5 grudnia 2017 r., III KK 289/17, LEX nr 2427119; z dnia 7 czerwca 2017 r., III KK 27/17, LEX nr 2335984; z dnia 7 czerwca 2017 r., III KK 209/17, LEX nr 2335982).

W niniejszej sprawie jednak do takiego „efektu przeniesienia” bezspornie nie doszło, gdyż sąd odwoławczy trafnie wykazał w odniesieniu do każdego zarzutu apelacji, dlaczego uznał go za niezasadny. Analiza uzasadnień wyroków sądów obu instancji nie pozostawia żadnych wątpliwości co do tego, że zarzuty kasacji są bezpodstawne i stanowią jedynie próbę przedstawienia własnych hipotez, nieznajdujących oparcia w materiale dowodowym. Lakoniczne uzasadnienie omawianego zarzutu w kasacji w istocie wyklucza możliwość poznania argumentacji obrońcy skierowanej pod adresem sądu odwoławczego. W miejsce tego skarżący ponownie starał się zakwestionować poprawność oceny zgromadzonych dowodów, co w reżimie kasacyjnym nie jest uprawnione. Stanowczo bowiem zaznaczyć trzeba, że kasacja nie stanowi trzeciej instancji rozpoznawania spraw karnych, lecz jest

nadzwyczajnym środkiem odwoławczym, a zarazem i środkiem kontroli prawomocnych orzeczeń sądowych. To sprawia, że postępowanie kasacyjne prowadzi tylko do oceny kasacji w aspekcie rażącego naruszenia przepisów prawa przez sąd odwoławczy, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, a nie zaś do merytorycznego rozpoznania sprawy, w której kasacja została wniesiona (zob. postanowienie SN z dnia 25 lutego 2014 r., IV KK 6/14, LEX nr 1444343). Postępowanie kasacyjne nie jest z pewnością postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2014 r., IV KK 125/14, LEX nr 1463638). Z uwagi na brak wykazania przez autora kasacji nie tylko rażących, ale w istocie jakichkolwiek uchybień sadu odwoławczego, zarzut ten był oczywiście bezzasadny.

W konsekwencji, w związku z oddaleniem nadzwyczajnego środka odwoławczego, Sąd Najwyższy po myśli art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. obciążył skazanych Ł. M. i K. G. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających.

[J.J.]

[r.g.]